

ŚPIEW KOŚCIELNY

DWUTYGODNIK POŚWIECONY MUZYCE KOŚCIELNEJ.

Prenumerata na miejscu rocznie rb. 3, z przesyłką pocztową rb. 4.

Cdezwa J. E. ks. Biskupa Jerzego hr. Szembeka
do Duchowieństwa dycezyi Płockiej.

GEORGIUS JOSEPHUS ELISAEUS A SŁUPÓW

SZEMBEK

Dei Miseratione et Sanctae Sedis

Apostolicae Gratia

EPISCOPUS PŁOCENSIS

Venerabili Clero Dioecesis Plocensis Salutem!

Sincerus quisque catholicus nedum adiuncta cultus divini ideoque et cantum sive musicam ecclesiasticam summi aestimabit, verum memor sententiae „bis orat qui cantat“—laetus etiam conamina generosa promovendi in hac parte illius cultus salutatur, pro viribus suis fovet,—adiuvat. Quos tamen sollicitiores umquam viderat Ecclesia circa hanc rem nisi proprios ministros, qui merito, nec labori nec sumptibus parcere sciunt, ut religio vera in omni respectu inter homines floreat.

Sollicitudinis huius partem non modicam cantus occupat, cum non raro animi fidelium a Sacris aversantur, si vel dissonae et imperitae voces.—vel prorsus theatrales concentus orationem impediunt, dum ad rapiendos in coelum animos destinantur.

JERZY JÓZEF ELIZEUSZ NA SŁUPOWIE

SZEMBEK

Z Bożego Miłosierdzia i Świętej Stolicy

Apostolskiej Łaski

. BISKUP PŁOCKI

Czczigodn. Duchowieństwu Dyec. Płockiej Pozdrowienie!

Każdy gorliwy katolik, nietylko ma w wielkiem poszanowaniu wszystko, co do kultu Bożego należy, a więc i śpiew oraz muzykę kościelną, ale nawet, pomny przysłowia: „kto śpiewa, podwójnie się modli“—wszelkie szlachetne usiłowania, wiodące do podniesienia tego kultu, z radością wita i wszelkimi siłami popiera.

Przedewszystkiem wpośród ministrów Kościoła widzimy działaczy, którzy nie szczędzą kosztów i trudów, aby przyczynić się do rozkwitu zewnętrznego kultu Kościoła katolickiego.—Ponieważ częstokroć serca wiernych odwracają się od nabożeństw wskutek źle wykonywanych, albo też czysto teatralnych śpiewów, które, zamiast podnosić ducha do Boga, raczej przeszkadzają w modlitwie, przeto jednym z przedmiotów tych usiłowań są śpiewy kościelne.

Hos certe abusus e medio tollere, debitam diligentiam in cantu ecclesiastico excitare, culturam eiusdem promere ardentem desiderat Clarissimus Professor Cantus Gregoriani in Seminario Nostro, Eugenius Gruberski, dum moderamen ephemeridis „*Śpiew Kościelny*“ suscipit.

Hic vir ingenio optimo excellens, in arte musica peritissimus, laudibus omnibus dignus, nihil aliud in isto moderamine nisi bonum publicum quaerit, ideoque iuvamen in suo labore meretur. Hunc virum eiusque ephemeridem attentioni Venerabilis Cleri ferventissime commendamus, dum plane intelligimus, quantum esset iuvamen, si et scriptis multorum locupletetur, et a pluribus saltem pro subscriptionis ceterum modico pretio retineatur, et aliis commendetur.

Haec dum benevolentiae Venerabilis Cleri proponimus, simul officii Nostri id esse censemus,—atque omni no profuturum existimamus.

Dtm. Plociae die 2 (15) Septembr.,
sub № 2024, a. D. 1902.

Georglus Episcopus

pro Cancellario

B. Palmowski.

Usunięcie wszelkich tego rodzaju nadużyć, zapewnienie śpiewom kościelnym należytego rozwoju, wzbudzenie zamiłowania do klasycznych wzorów na tem polu, miał przede wszystkim na celu przewielebny profesor śpiewu gregoriańskiego w seminarjum Naszem, ksiądz Eugeniusz Gruberski, gdy przyjął na siebie kierownictwo pisma pod tytułem: „*Śpiew kościelny*“.

Mąż ten wysoce uzdolniony, w sztuce muzycznej biegły i wszelkiej pochwały godny, nie innego w sprawie tej nie szuka, jeno dobra powszechnego: przeto czynne, a skuteczne poparcie jego usiłowań, słuszenie mu się należy.

Tego męża oraz jego czasopismo, gorąco polecamy Waszej, Czcigodni Kapłani, uwadze, rozumiejąc jak wielką okazalibyście z Waszej strony pomoc, gdybyście pismo to zasilali pracami swojemi, jak również wobec nader umiarkowanej jego ceny, nie tylko sami zapisywali się na listę prenumeratorów, ale i innych do tego zachęcali.

Polecając tę sprawę Waszej gorliwości, Czcigodni Kapłani, czyuimy to w poczuciu swego obowiązku, oraz w przekonaniu, że polecenie Nasze znajdzie pożądaną oddźwięk i bez pożytku nie przeminie.

Dano w Płocku dnia 2 (15) Września
r. P. 1902 za № 2024.

Jerzy Biskup.

Za Regensa Konsystorza

Ks. B. Palmowski.



P I E Ś Ń

do Św. Stanisława Kostki

PATRONA MŁODZIEŻY

na 4 głosy mieszane, lub na jeden głos z organem.

Melodya wyjęta ze śpiewnika ks. Surzyńskiego.

Sopr. *Andante.*

Alt. *p*

A - nie - le ziem-ski bez wi - ny, O - zdo-bo

Tenor.

Bas.

na - szej kra - i - ny. Wejrzyj z niebios dziś ła - ska -

wie Na nas świę-ty Sta - ni ła - wie.

wie Na nas świę-ty Sta - ni ła - wie.

wie Na nas świę-ty Sta - ni ła - wie.

wie Na nas świę-ty Sta - ni ła - wie.

Na 4 głosy męskie.

Powyższą pieśń w harmonizacji na chór męski można śpiewać o pół tonu wyżej w tonacji H dur, lub o cały ton w C. dur.

Ten. 1 i 2.

p

A - nie - le ziem-ski bez wi - ny, O - zdo-bo

Bas 1 i 2.

na - szej kra - i - ny. Wejrzyj z nie-bios dziś ła-ska -

wie Na nas - świę - ty Sta - ni - sła - wie.

Przyjm nasze modły, ofiary, — Zlej na nas niebieskie dary, —
Wesprzej nas w każdej potrzebie, — Gdy głos nasz wzniesiem do ciebie.

Gdy niewinni przed ołtarze — Twe upadną na swe twarze, —
Niech szatańskiej strzały złości — Nie zrania ich niewinności.

Gdy my grzeszni zawołamy, — Niech pomocy twojej doznamy; —
Uproś, jakich łask nam trzeba, — Zaprowadź i nas do nieba. Amen.



Święta Cecylia.

Jesteśmy w Rzymie. Wychodząc przez bramę św. Sebastjana znajdujemy się na drodze Appijskiej, starożytnej „via Appia.”

Z prawej strony w dali widać olbrzymie odłamy ruin luksusowych term Karakalli. Po lewej stronie mijamy „columbarium” Scypionów i katakumby żydowskie, spotykamy małe kościółki „Quo vadis,” i idąc dalej zbliżamy się powoli do ogrodu, otoczonego dużym murem.

Tu furtę otwiera nam zakonnik Trapista, za którym idąc, stajemy wkrótce przed innem, wśród drzew ukrytem wejściem, prowadzącym do jednego z największych i najpiękniejszych cmentarzyk rzymskich, t. j. do katakumb św. Kaliksta. Po wąskich w skale wykutych schodach schodzimy do owego Rzymu podziemnego, owego miasta umarłych, owego kościoła—ukrytego świadka tylu czynów pełnych gorliwości, zapału i nadzwyczajnego poświęcenia.

Miasto to podziemne ma swoje ulice i place, ma domy, mieszkania i sprzęty, ma nawet swoich miszkańców; lecz ulice tam wąskie i ciasne, place małe, które służą za kaplice, domy i mieszkania—to groby zmarłych, sprzęty—to lampki i naczynia, w które krew męczenników zbierano, mieszkańcy—to zmarli, których tu ciała spoczywają.

Tuż obok wejścia znajdujemy się w niewielkiej pieczarze—to kaplica *cubiculum* św. Cecylii, gdzie zwłoki jej złożono.

Do dziś dnia znajduje się tam pusty grobowiec, gdzie przez 8 wieków spoczywało ciało świętej Męczennicy. Obok u góry widać 3 stare freski, z których najwyższy wyobraża świętą Dziewicę w bogatym stroju patrycyuszki rzymskiej, niżej z lewej strony dwa obrazy—pierwszy wyobraża głowę Chystusa Pana, drugi prawdopodobnie papieża Urbana, który chrzczył świętą Cecylię.

Niektórzy archeologowie i biografowie, jak Grzegorz Ott *), twierdzą, iż malatury te pochodzą z czasów papieża Paschalisa, a zatem z IX wieku.

Święta ta dziewica, której zwłoki w tych katakumbach spoczywały, pochodziła z bogatego rodu patrycyuszów rzymskich. Od młodości ślubowała dożgonne dziewictwo.

Ochrzczona została przez pap. Urbana I. Z natury była obdarzona piękną urodą, starał się też o jej rękę bogaty młodzieniec Waleryan, za którego pragnęli ją rodzice wydać. Nie mogąc się oprzeć woli rodziców, całą swą nadzieję jednak pokładając w Bogu, któremu swą czystość powierzyła, zaślubiła owego młodzieńca. Zapewniła go jednakże, że ona jnż innemu Oblubieńcowi zaślubiona, że przy niej ciągle czuwa anioł stróż, który też jej pilnuje. Kiedy Waleryan zapragnął ujrzeć anioła, wówczas Święta odrzekła, iż tylko ten może go widzieć, kto jest ochrzczony i kto wynaję naukę Chrystusową.

Zachęcony słowami Cecylii, Waleryan zgodził się na przyjęcie chrztu św. i, za jej wskazówką, poszedł drogą Appijską do cmentarza Kaliksta,

*) Die ersten Christen ober und unter der Erde.

gdzie już czekał nań, uprzedzony przez św. Cecylię, papież Urban, i tam, oświeciwszy przybyłego w rzeczach wiary, obmył go wodą chrztu świętego.

Odziany białą szatą, wraca Waleryan do domu, gdzie zastaje Cecylię pogrążoną w modlitwie, a obok niej widzi anioła; przejęty niewypowiedzianą radością, klęka i łączy się z nią w wspólnej modlitwie. Na to wchodzi brat jego Tyburcyusz, poganin, który też idąc za zachętą i namową Cecylii, przyjmuje chrzest. Odtąd dwaj ci młodzieńcy stają się najgorliwsiymi wyznawcami Chrystusowymi.

Poszli też niebawem na śmierć męczeńską, a ciała ich złożone zostały w katakumbach św. Kaliksta, gdzie św. Cecylia położyła napis, do dziś widoczny *). Pozostała po tych świętych majątność rozdała Cecylia ubogim, za co rozgniewany prefekt przywołuje ją do siebie, a dowiedziawszy się, iż jest chrześcijanką, z początku namowami, wreszcie groźbami pragnie ją odwieść od wiary.

Ale nie pomogły groźby. Święta niezachwianie pozostała przy swojej wierze, strofując ostro pogan, że się nie wstydzą oddawać czci bóstwom swoim.

Z rozkazu Almachiusza zostaje zamkniętą w łaźni, *Caldarium* zwanej we własnym pałacu, gdzie miała być zaduszona parą.

Gdy kaźń ta nie zaszkodziła świętej Dziewicy, wtedy z rozkazu Almachiusza przybył kat, który miał jej ściąć głowę. Trzykrotnie uderza kat mieczem w głowę, a nie mogąc jej zupełnie odciąć, odchodzi przerażony, gdyż prawo rzymskie nie pozwalało mu już więcej razów ponawiać, a św. Dziewica broczy we krwi własnej. Skoro drzwi łaźni otworzono, cisną się tłumy chrześcijan, by uwielbić Świętą, by ją ujrzeć, by krew jej zebrać, ona zaś, żyjąc jeszcze, przemawia do otaczających i zachęca ich do wytrwałości.

Skoro przybył pap. Urban, święta powierza mu swoich ubogich i swoją majątność, prosi, by dom jej przemieniono na przytułek boży, a to rzekłszy, złożyła swe ręce i, skłoniwszy głowę, skonała.

Dyakoni zabrali jej ciało i złożyli w cyprysowej trumnie, tak, jak leżało na ziemi, u nóg złożono też chusty, które mi krew zbierano, następnie przeniesiono do katakumb św. Kaliksta, gdzie złożono obok zwłok 3-ch św. męczenników Waleryana, Tyburcyusza i Maksyma; było to dnia 22 listopada 176 albo 177 roku, za panowania cesarów Marka Aureliusza i Kommoda.

W tem miejscu ciało świętej Cecylii spoczywało przez 6 wieków. Podczas licznych katastrof, jakie Rzym przechodził, zwłaszcza zaś podczas najścia Longobardów w VIII wieku, którzy wiele cmentarzy poniszczyli, grób św. Cecylii został nienaruszony. Nawet za papieża Bonifacego IV (608), kiedy wiele ciał św. męczenników przeniesiono do Panteonu, zamienionego na kościół, zwłoki św. Cecylii pozostały na miejscu.

Dopiero papież Paschalis I, w r. 821 rozpoczął poszukiwania zwłok Świętej, które odnalazł nietknięte w tej samej złocistej szacie, tak samo ułożone jak przed VI wiekami, kazał umieścić w marmurowym sarkofagu w kościele św. Cecylii, gdzie dawniej był jej pałac za Tybrem; obok zaś złożono ciała dwóch braci i Maksyma, tudzież świętego Urbana i Lucjusza papieży.

Prześliczny z białego marmuru sarkofag, wyobrażający świętą tak, jak jest złożona w trumnie i jak jej ciało znaleziono po śmierci, to dzieło artysty Stefana Maderna. Oprócz wielu pięknych mozaik w tym kościele zasłu-

*) Sanctis Martyribus: Tiburtio, Valeriano et Maximo, Quorum Natales Est XVIII Kalendas Maias.

guje na szczególniejszą uwagę mozaika na sklepieniu, która wyobraża św. Cecylię wraz z małżonkiem, Waleryanem. W kościele tym znajduje się też i owa łaźnia, w której Święta była męczona i wreszcie poniosła śmierć męczeńską.

Uczony Prosper Gueranger, opat Benedyktynów z Solesmes, który liczne zasługi położył na polu archeologii i paleografii muzycznej, pisze w życiorysie św. Cecylii, że „całe chrześcijaństwo zawsze czciło Świętą, jako królową muzyki.“^{*}

A w innem miejscu znów powiada, że: „sztuka muzyczna, która w XVI wieku tak wspaniale się spotęgowała, obrała sobie odtąd św. Cecylię za towarzyszkę swych tryumfów.“^{*})

Malarze, rzeźbiarze i inni artyści starali się odtąd Świętą jak najwspanialej w swej sztuce przedstawić i odtworzyć. W nawach niektórych wielkich katedr widzimy wykutą z marmuru wysmukłą postać dziewczyny w gronie towarzyszek, którą tak wyobraża rzeźba średniowieczna.

Malarstwo też nie szczędzi niczego, by Świętą odtworzyć jak najpiękniej. Z pośród licznych obrazów najpiękniejszy jest Rafaela. Artysta ten wyobraża ją jako patronkę muzyki religijnej; dlatego też u nóg jej leżą pogruchothane instrumenta światowe, w rękę zaś trzyma organki i w niebiańskim zachwycie słucha śpiewu aniołów, unoszących się nad jej głową. Obok stoi św. Paweł apostoł, wsparty na mieczu, tak gorliwie zachęcający wierznych w listach swoich do śpiewania chwałą Panu, z lewej strony stoi św. Augustyn biskup, który, jak wiadomo, napisał traktat o muzyce.

Św. Cecylia została wybraną na patronkę muzyki nie dlatego, że sztuce tej oddawała się za życia, gdyż żadnego na to dowodu niema, lecz wprost tylko na podstawie tych słów jednej z antyfon nieszpornych: „Cantantibus organis Caecilia decantabat Domino“—co znaczy: podczas gdy grano na instrumentach muzycznych (w chwili kiedy Święta wchodziła do domu oblubienica), Cecylia śpiewała Panu, a jak dodaje *responsorium*: „W sercu śpiewała Panu:“ odrywając serce swe od rzeczy ziemskich, podnosiła je ku Bogu, któremu w sercu swem śpiewała,

Ta sama antyfona wyjaśnia dalej, że święta śpiewała mówiąc: „Fiat cor meum immaculatum, ut non confundar“—niechaj ciało moje zostanie nieskalanem, abym nie była zawstydzoną. Niektórzy malarze wyobrażają Świętą grającą na organach, co jest o tyle słusznem, o ile chcą przez to uwydatnić, jakiej muzyki jest ona patronką.

Pod opiekę tej Świętej rozwijają się niektóre stowarzyszenia muzyczne. W Niemczech licze zasługi pokłada na polu reformy muzyki kościelnej towarzystwo św. Cecylii, które w olbrzymich rozmiarach rozszerza swą działalność po całym świecie. W rozmaitych językach wychodzą liczne gazety pod imieniem tej Świętej, z której szczególnie zasługuje na wzmiankę duża gazeta amerykańska, redagowana przez Singerbergera, znakomitego muzyka i propagatora muzyki kościelnej na drngiej półkuli.

W Ratyzbonie, tem głównem ognisku i źródle reformy muzyki kościelnej, gdzie istnieje konserwatorium kościelno-muzyczne, straraniem znakomitego ks. dyr. Ilabera, wybudowana została wspaniała świątynia na cześć

^{*}) Patronem wyłącznie śpiewaków uważany był św. Jan Chrzciciel aż do XVII w. na podstawie tych słów hymnu ułożonego przez Pawła dyakona: „Qui reformasti genitus peremptae organa vocis“ „który narodzeniem swoim utracony głos (Zacharyasza) do dawnego stanu przywrócił“.

św. Cecylii. W roku przeszłym odbywały się w niej posiedzenia w czasie zjazdu cecylińskiego, obecnie oddana została już do użytku wiernych.

Gdyby i u nas muzyka kościelna na właściwe wstąpiła tory, wtedy wzrosłaby i cześć tej Świętej, która jest szczególnie patronką muzyki religijnej.

Ks. E. G.



LITERATURA I KRYTYKA.

Deschermeier Józ. op. 42. *Missa octava* 4 gł. męskie z towarzys. organu. Part. 1 mk. 80 fen., każdy głos 30 fen. Msza ułożona w stylu homofonicznym, łatwa tak dla śpiewających, jak i dla grającego.

Stein Br. op. 16. *Nieszpory wotywnie o Najśw. Maryi Pannie* na 4 gł. mieszane z organem. Part. 3 mk.; każdy głos 30 fen.

Wiadomą jest rzeczą, że w kościołach parafialnych niema obowiązku odprawiać nieszporów podług rubryceli, ale wolno śpiewać przez cały rok nieszpory wotywnie o Trójcy Przenajśw., o Najśw. Sakramencie albo o Najśw. Maryi Pannie. Podane tu nieszpory obejmują: Domine ad adjuvandum, antytyfony, psalmy, hymn Magnificat i Tantum ergo. Wiersze nieparzyste w psalmach śpiewa się choralnie, wiersze parzyste na głosy podług podanych, krótkich melodyj, w których zastosował autor homofonię, polifonię oraz imitację. Nieszpory te nie są łatwe, ale też nie zbyt trudne.

Kohnerlein M. op. 20. *Krótki i łatwa msza Ku czci Najśw. Maryi P.* na Sopran, Alt i Bas z towarzys. organów. Part. 1 mk., 80 fen.; każdy głos 30 fen. Msza przydatna, szczególnie dla chórów, w których brak tenorów.

O. Rafała Molitor'a „Naprawa chorału po Koncylium Trydenckiem“ wyszedł tom II-gi i obejmuje czasy Klemensa VIII i Pawła V.

Kohler Al. op. 2. Msza II na dwa głosy równe (t. j. na Sopran i Alt albo na Tenor i Bas) z towarzyszeniem organowem. Part. 2 mk., każdy głos 25 fen. Msza łatwa i melodyjna.

Gessner Ad. op. 6. *Cantica Eucharistica* na 3 głosy męskie. Part. 1 mk. 20 fen., każdy głos 15 fen. Do tych 16 śpiewów o Najśw. Sakramencie potrzeba dobrych tenorów I i II.

Odpowiedź na dwa zapytania Płocczanki.

Płocczanka w artykule „O nasze prawa“, z gniewem gromy miotając i waląc góry na księdza Aleksandra Syskiego, i mnie zapytuje z oburzeniem, czy to jest możebnem, abym ja, „podając w wątpliwość piękność i efektowność chóru kobiecego, więc kwestyę czysto techniczną, powoływał się na słowa Apostoła: „mulier in ecclesia taceat“, i jeśli tak uczynił, to na jakiej zasadzie?“.

Tak, szanowna pani, w rzeczy samej list otwarty w sprawie udziału kobiet w chórach kościelnych, ogłoszony w № 13—14 „Śpiewu“, zakończy-

łem słowami: „mulier in ecclesia taceat“, uczynilem to w zupełnem przekonaniu o ich prawdziwości. Artykuł mój zwrócił uwagę niektórych pism polskich. Tak, o ile wiem, cały ten artykuł był przedrukowany w № 208 „Kuryera Warszawskiego“, bez żadnych zmian, z opuszczeniem tylko ostatnich łacińskich wyrazów.

Zamiast odpowiedzi na drugie pytanie Płocczanki odsyłam ją do wspomnianego artykułu mego, gdzie rzecz całą wyjaśnił, o ile ją rozumiałem i o ile potrafiłem. Nie można bowiem krytykować i polemikę prowadzić, nie wiedząc, o co idzie. W liście moim Płocczanka znajdzie odpowiedź na zapytanie „na jakiej zasadzie to uczynilem“.

Co do piękności chóru kobiecego, to nigdy nie wątpiłem, iż może być prześlicznym, o czym chyba każdy przekonać się może, słuchając z jednej strony opery, a z drugiej, przysłuchując się śpiewowi ludowemu. Ale nie o to idzie. W tem, co podałem, miałem na względzie śpiew liturgiczny i w tym śpiewie pierwszeństwo oddawałem głosom chłopców przed głosami kobietami.

Szczęśliwy jestem, iż poruszona przeze mnie kwestya wzbudziła tak wielkie zainteresowanie i wywołała ciekawy i nadzwyczaj ważny artykuł ks. Ant. Now. (w № 19—20 „Śpiewu“), który, jako znany liturgista, rzecz całą w świetle ustaw kościelnych przedstawił; ja zaś poruszałem sprawę więcej ze strony praktycznej. Tymczasem Płocczanka, zapatrując się na kwestyę udziału kobiet w śpiewie kościelnym z punktu widzenia emancypacji kobiet, chce Kościołowi narzucić poglądy i „hasła“ XX wieku. Wszystko to było by bardzo pięknem, gdyby religia nasza była wynikiem racjonalizmu, gdyby była dziełem chwiejnego rozumu ludzkiego. Ale tak nie jest. To, co stworzył Bóg, jest wieczną prawdą, jest nieskończenie wyższem nad wszelkie instytucje ludzkie. Zasady religii są zawsze jedne i te same, są zawsze niezmiennne.

Przekonany jestem, iż artykuł księdza Ant. Now. przyczyni się немало do usunięcia z chóru nadużyć, jakie z czasem się wkradły pod wpływem pretestantyzmu i upadku ducha religijnego. A wtedy śpiew kościelny wróci do dawnej świętości i czystości. I czasy te zapewne już bliskie.

Stefan Cybulski.

W jakim znaczeniu „mulieres in ecclesiis taceant?“ Z okazji pewnego rodzaju polemiki w sprawie chórów mieszanych, niech mi będzie wolno dorzucić jedną uwagę.

Nie chodzi mi bynajmniej o rozstrzygnięcie, czy piękniejszy jest śpiew chóru mieszanego z głosami żeńskimi, czy męskiego, boć „de gustibus non est disputandum“ — zależy to zresztą od technicznego wykonania kompozycji. Pominę i ono pytanie, czy praktyczniej jest kształcić w śpiewie chór z niewiastami, czy bez nich, bo i na to osobista byłaby odpowiedź: ten z dyrygentów, co miał jakie nieporozumienia ze śpiewaczkami, da odpowiedź przeczącą; kto zaś tego nie doświadczał, przyzna, że łatwiej idzie nauka i skompletowanie chóru, gdy są dopuszczone śpiewaczki — choćby młode dziewczęta.

Te kwestye pozostawiam stronom interesowanym, którzy rozpoczęli wymianę zdań w „Śpiewie“.

Mam tu głównie na myśli owo naciągane często do osobistych zapatrywań tłumaczenie zdania Apostoła: „mulieres in ecclesiis taceant“, — jakoby ono było rozkazem czy choćby radą co do śpiewu w kościele.

W I liście do Koryntyan (r. XIV w. 34) rzeczywiście czytamy to wyrażenie św. Pawła; lecz w jakim znaczeniu, wskazuje sam tekst: „niewiasty niech

milczą w kościołach: albowiem nie dopuszcza się im mówić". Czego nie dopuszcza się mówić? łatwo zrozumieć z ogólnej treści tego rozdziału. Piszze tu Paweł św. o znacności daru prorocstwa złączonego z nauczaniem. Oto co czytamy w wykładzie X. J. Wujka (na w. 9): „Jest rzecz pewna, iż w tym rozdziale Apostoł nie mówi o Mszy, o czytaniu pisma, ani o *śpiewaniu kościelnem* (jako słów jego heretycy gwałtownie naciągają), ale o rozmowach i exhortacjach w pierwszym onym Kościele zwyczajnych. Albowiem jako męczennik św. Justinus (in Apolog. 2) opisuje, schadzali się chrześcijanie w niedzielę i najprzód pisma po grecku czytano (jako i dziś u nas po łacinie w pierwszej części Mszy św. prorocstwa, listy św. Pawła i Ewangelie czytają), potem biskup miewał do ludzi kazanie, więc ofiarę Mszy św. sprawowano i Sakrament Ciała Pańskiego rozdawano. A nakoniec bywały konferencye i rozmowy o rzeczach duchowych, których teraz we zwyczaju nie mają. Aby tedy w wielkości ludzi nie było zamieszanie, postanowił był Paweł św., aby na każdej takiej rozmowie dwaj tylko albo trzej i to jeden po drugim mówili, a drudzy aby słuchali, a prorocy rozsądiali, a jeśliby póki jeden mówi, było drugiemu od Ducha św. natchniono co lepszego, aby pierwszy milczał, a ten mówił. Lecz, iż Koryntyanie, aby się z tym cudownym darem języków pokazali, radzi na tych rozmowach języków obcych a nieznanym używali, przetoż ich z tego Paweł strofuje. Bo rozmowy, exhortacje albo napominania, jako i kazania mają być rozumnym językiem czynione, aby od wszystkich były rozumiane. Toć jest właściwy cel rozdziału tego i umysł Pawła św., jako nie tylko wszyscy doktorowie, pisząc na to miejsce wyznawają: ale i sam Apostoł dosyć pokazuje“.

Czy zatem i w wyrażeniu św. Pawła: „*mulieres in ecclesiis taceant*” jest mowa o śpiewie, a co zatem idzie i o zakazie *śpiewania* niewiastom, niech dowodzi, kto kompetentniejszym się czuje w wykładzie Pisma św. od X. Jakóba Wujka, tłumacza Wulgaty łacińskiej... Sapienti sat... Ks. Stanisław Figielski.

ROZMAITOŚCI.

Płockie Towarzystwo muzyczne z powodu uroczystości św. Cecylii zamierza urządzić koncert religijny. Przyznać należy na korzyść naszej publiczności płockiej, iż bardzo interesuje się kompozytami kościelnymi, ostatni koncert religijny urządzony w wielkim tygodniu w roku przeszłym bardzo sympatycznie był przyjęty. Na obecnym koncercie pomiędzy innymi utworami usłyszymy powtórnie „Święty Boże“ Dobrzyńskiego z chórami i orkiestrą, „Ave Maria“ Gounoda na skrzypce, chór, fisharmonię i fortepian, wspaniałe 8 głosowe „Tu es petrus“ Schmidta, modlitwę Moniuszki z Flisa i inne.

Zarząd Filharmonii warszawskiej coraz czynniej zaznacza swoją działalność w kierunku popierania kompozytorów swojskich. Obecnie zwraca się zarząd do wszystkich młodszych kompozytorów i prosi o przysłanie kompozycji orkiestrowych, choćby nawet prac szkolnych.

P. Henryk Makowski profesor konserwatorium warszawskiego organizuje, jak się dowiadujemy, chór kościelny, któryby wykonywał kompozycje ściśle o charakterze liturgicznym. Witamy ten fakt z niezmierną radością, gdyż przypuszczamy, iż pod dzielną batutą prof. Makowskiego, znakomitego i wytrawnego znawcy muzyki ściśle kościelnej, działalność chóru zaznaczy się wybitnie.

Przed niedawnym czasem muzycy w Sztokholmie podali prośbę do Rządu, aby zechciał nałożyć opłatę 2 koron dziennie na przybywających z zagranicy artystów-muzyków, gdyż ci wytwarzają poważną konkurencję artystom rodakom w własnym ich kraju.

W bibliotece Konserwatorium Paryzkiego odnaleziono nieznana dotąd kompozycję W. A. Mozart'a, zatytułowaną: *Ouverture à grand orchestre*. Zdaniem G. Marty'ego który wykonał dzieło to na koncercie, napisał je Mozart prawdopodobnie w r. 1778. podczas swego pobytu w Paryżu.

VII westfalski festyn muzyczny (w Dortmundzie) uświetniło wykonanie Requiem Verdi'ego. W chórach brało udział 524 śpiewaków i 118 muzyków.

W Berlinie sprzedano niedawno kilka autografów po bardzo wysokich cenach. Za list Bethoven'a zapłacono 370 mk., za list Schubert'a 550 mk., za tegoż aryę 590 mk., za kilka taktów pisanych przez R. Wagner'a 300 mk., za 3 melodye Weber'a w jednym zeszycie 300 mk., a za 12 wierszów z listu Rysz. Wagner'a do tenorzysty Tichaczka 150 mk.

W Amsterdamie wykonano piękną symfonię Józ. Haydna: *Abschieds-symphonie*. Kompozycja ta napisana jest w ten sposób, że każdy z muzyków, wykonawszy swą partję, usuwa się powoli, pod koniec pozostaje tylko pierwszy skrzypek i altowiolista. Jedna tylko iskrząca się już świeczka bardzo słabo rzuca światło na nuty. W ten sposób chciano uwydatnić z zupełną ścisłością utwór Haydna, przy tych samych okolicznościach, aby myśl słuchaczy przenieść do czasów kompozytora. Wrażenie było olbrzymie.

W Florencyi w kościele św. Krzyża przy poświęceniu pomnika Rossini'ego, urządzono koncert pod kierunkiem Maskaniego. Oprócz fragmentów z *Stabat Mater* wykonano uwerturę z *Tella*, z *Cyrylika Sewilskiego* i Wagnerowską *Śmierć Izoldy*. Trudno wyobrazić sobie, by podobne rzeczy wykonywano w kościele, a jednak fakty mówią.

W Wiedniu zmarli niedawno dwaj dyrygenci najpierwszych chórów kościelnych: Bibl, kapelmistrz katedry św. Szczepana i Eder, nadworny kapelmistrz kościoła oo. Augustyanów. Dzielni ci muzycy nie prowadzili swych chórów według przepisów liturgicznych, szczególnie Eder. Może ich następcy wprowadzą na inne tory swe chóry i choć w części odpowiednią wymaganiom muzyki kościelnej.

Ks. Fidelis Müller znany powszechnie w Niemczech kompozytor popularnych oratoryów został mianowany dziekanem kapituły w Fuldzie.

Co piszą?

Musica sacra. (niem.) № 5—10. Nowe kompozycje kość., które autorowie nadesłali redakcyi, aby wygłosiła swe zdanie i uczyniła o nich wzmiankę w czasopiśmie. Pomiędzy wiadomościami następujące zasługują na wyszczególnienie. 1) Jeden z członków tow. św. Cecylii użala się na sposób prowadzenia polemiki w obozie przeciwników chorału rzymskiego (Medicei) i dziwi się, że na ogólnem zebraniu tow. św. Cecylii w Ratyzbonie (1901 r.) znalazły się osobistości, które nie godziły się na zaprowadzenie jednolitych ksiąg cho-

ralnych dla tego, że jeszcze nie wszędzie wykonywa się chorał. Co tu ma jedno do drugiego? 2) W Lipsku wykonało wspomniane już nieraz towarzystwo Riedla na swoim III koncercie kilka nowych utworów z muzyki religijnej, które ze względu na charakter koncertowy—na chóry kościołów katolickich wstępu mieć nie mogą. Takimi były: „Stabat mater“ z oratorium „Chrystus“ p. Fr. Liszt'a; msza e-minor (8 głosowa przy towarzyszeniu dętych instrumentów) Ant. Bruckner'a, zmarłego organisty przy „Votiv-kirche“ w Wiedniu; psalm 150-ty po niemiecku. 3) „Der Tiroler“, gazeta wychodząca w Bozen, pisze pomiędzy innemi o muzyce kościelnej w W. Tygodniu, co następuje: Synod dycecyalny, który się odbył w Brixen, uskarża się, że nabożeństwa przez ostatnie trzy dni W. Tygodnia odbywają się częstokroć zbyt powierzchownie (nimis perfunctorie), podczas gdy przeciwnie z możliwie największą wspaniałością odbywać się powinny. W całym roku kościelnym niema z pewnością nic wznioślejszego, nic więcej wruszającego i porywającego, jak nabożeństwo W. Tygodnia, jeżeli kler przestrzega ściśle rubryk, i jeżeli chór śpiewaków dostaja się do całości, jak drogocenny kamień w złotej oprawie. Mówiąc tylko o śpiewach W. Tygodnia, pytamy: Czyż to tak trudną rzeczą, uświetnić te nabożeństwa pięknym i uroczystym śpiewem? W dalszym ciągu są wyliczone rozmaite kompozycje starszych i młodszych autorów, które ułatwiają osiągnięcie tego celu. Pomiędzy nowymi utworami na organ są zalecone: Br. Stein'a 4 preludye i postludye (op. 17), średniej trudności, drukowane na 3 systemach liniowych. (Cena 2 mk.) Wspomnienie pośmiertne o ś. p. dr. Hubercie Simarze, arcybiskupie Kolońskim († 24-go Maja 1902 r.) *Les vraies mélodies gregoriennes* (Prawdziwe melodye gregoriańskie) wydał ks. A. Dechevrens, jezuita, w Paryżu. Melodye wspomniane są wyjęte z antyfonarza zakonnika B. Hartker'a w St. Gallen (wiek X) i podane w notacyi nowożytnej. Ks. Dechevrens jest przeciwnikiem metody choralnej OO. Benedyktynów w Solesmes, przeto wydał do użytku praktycznego powyższe melodye, które zawierają nieszpory na niedziele i święta całego roku. „Jedna z najłatwiejszych metod nauczania solmizacyi“ Autor tego artykułu Ed. Gross, opierając się na długoletniej praktyce, proponuje zmianę dzisiejszej skali a, h, c, d, e, f, g, na racjonalniejszą skalę podług alfabetu a, b (# bis. 7 bes), c, d, e, f, g, skutkiem czego zapobiegłoby się już pierwszemu zmieszaniu pojęć u młodzieży, która pragnie nauczyć się śpiewać podług nut. Ci, którzy z obowiązku uczą śpiewu, wiedzą doskonale, ile trudu, czasu i cierpliwości potrzeba, aby przy dzisiejszych utrudnieniach teoretycznych nauczyć jakieś kółko śpiewacze jednej, chociażby nie zbyt trudnej kompozycyi. Autor jest przekonany, że wprowadzenie proponowanej przezeń skali na wszystkie tonacje krzyżykowe i bemolowe przyczyni się do prędkiego oryentowania się w interwałach i ułatwi uczniom znacznie początki pamięciowe z teoryi śpiewu. W większym jeszcze stopniu ma tego dokonać krótka i jasna metoda liczbowa; radzi przeto autor organistom i dyrygentom posługiwać się nią, a w krótkim stosunkowo czasie będą mogli przystąpić do przygotowania mszy oraz innych śpiewów na chórze potrzebnych.—Królewska rejeneya Dolnej Bawaryi, po porozumieniu się z władzą duchowną, wyznaczyła okólnikiem z d. 15-go Marca r. b. trzynastu rewidentów organowych, z których zawsze przynajmniej jeden powinien zbadać i podpisać dyspozycję głosów i kosztorys, podane przez organmistrzów, takowe rejeneyi przesłać i, po ustawieniu organu przy jak najdokładniejszej rewizyi, takowy od organmistrza odebrać. Zakończenie 28-go semestru w Ratyżbońskim instytucie muzyki kość. (patrz № 19/20 „Śpiewu kość.“) Brewe Grzegorza XIII o naprawie chorału (Quoniam animadversum est), wydane na imię J. P. Palestriny i H. Zoilo, członków kapeli papieskiej, d. 25 października 1577 r., podano w łacińskim oryginale i w tłumaczeniu niemieckim. Ojciec św. upoważnia w niem dwóch

wymienionych muzyków, aby nawet przy pomocy innych uczonych przeprowadzili w księgach liturgicznych reformę chorału, usuwając zeń wszystkie barbarzyzny, sprzeczności i *zbyteczne dodatki*. Czasopismo protestanckie „Siona“ redagowane przez protest. dziekana dr. M. Herolda umieszcza w zeszytach Lipcowym i Sierpniowym bezstronne wiadomości o katol. muzyce kośc. Podaje tam, że do naprawy i wzrostu jej przyczyniło się wielce towarzystwo św. Cecylii, założone przez ś. p. ks. dr. Witt'a, a 16-go Grudnia 1870 r., skutkiem supliki 32 biskupów, zatwierdzone przez Piusa IX jako stowarzyszenie kościelne. Jego dewizą jest: Pomagać władzy kośc. w przeprowadzeniu przepisów, odnoszących się do muzyki kościelnej. Wpływ tego stowarzyszenia wzrasta z każdym rokiem, nawet w tych dycezyjach, w których muzyka kośc. przed laty kroczyła po manowcach. Do błogich skutków, które stowarzyszenie osiągnęło, należy pomiędzy innemi i to, że na chórze muzyka religijna ustąpiła miejsca muzyce ściśle liturgicznej,—że wbrew starym udużyciom śpiewa się całe Gloria i Credo,—że stosownie do przepisów wykonywa się podczas mszy św. także części zmienne,—że z ambony głosi się nauki, z których lud dowiaduje się o praktykowanych dotąd nadużyciach oraz o koniecznych w tej mierze odmianach na przyszłość,—że zakłada się nie tylko stowarzyszenia dycezyjne i dekanalne, ale nawet parafialne, w których z obowiązku przewodniczy proboszcz jako *rector ecclesiae*. Niektóre z tych uwag radzi „Siona“ także wyznawcom protestantyzmu wzięść do serca. Dodatek muzyczny (8 arkuszy za 8 miesięcy) zawiera dalszy ciąg offertoryów (№ 23—35) *pro aliquibus locis* na 2 głosy z organem, których dostarczyli: Auer, Ebner (3) Piel, (2), Diebold (2), Goller (2), Kornmüller (2), •Haller.

Revue du chant Grégorien. № 1, sierpień 190³/₃ roku. *Hymn na cześć N. M. P.*

O gloriosa Domina,
Excelsa super sidera,
Qui Te creavit, provide
Saltasti sacro ubere. i t. d.

Autorem tego hymnu jest Fortunat Venance ten sam, który ułożył „Vex illa Regis“; używano go w kościele do czasów Odrodzenia, obecnie pozostał u benedyktynów, dominikanów i kartuzów. Pod względem rytmicznym hymn wspomniany przedstawia pewne wykroczenia przeciw prawidłom wierszowania klasycznego. (Dom J. Pothier, przeor benedyktynów u Solesmes). — *Synteza śpiewu gregoryjskiego*. Prawdła punktacyi w czytaniu zastosowują się do śpiewu (D. E. Bonrigand, artykuł nie skończony) *kilka uwag „profana“, co do muzyki tradycyjnej kościoła i jej znaczenie w wychowaniu*. Sprawozdanie z mowy księdza Poncin, wypowiedzianej w czasie aktu w seminarjum Rondeau w Grenobli. Sprawozdawca zeznaje, że teraz dopiero zrozumiał całe piękno śpiewu gregoriańskiego (J. de F.)

Cerkveni Glasbenik. Wrzesień—1902, № 9. *Szkoła organistów w słowiańskim mieście Celje (niem. Cilli)*. Sprawozdanie z zakończenia roku. Szkołę założył niegdyś p. Karol Bervar. uczeń ks. Haberla.—*Odnówione organy w kościele franciszkańskim w Lublanie*. Zbudowane były organy w roku 1870. *Korespondencje* z rozmaitych stron słowiańskich uzupełniają numer. *Dodatek muzyczny* zawiera: 1) „O Salutaris Hostia“ na tenor, bas i chór 4-ro głosowy—ułożył V. Vodopivec; 2) Offertorium de communi Abbatum, na chór mieszany, ułożył F. Ferjanczicz; 3) Offertorium in missa „Intret“, na chór męzki 4-ro głosowy, ułożył Varnik (początek). W dodatkach numerów poprzednich „Cerkveni Glasbenik“ zamieścił: 1) Wspaniałe „Te Deum“, na chór mieszany z organem, Antoniego Foerstera, dyrygenta chóru katedralnego w Lublanie, redagu-

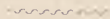
jącego dodatki muzyczne; 2) Mszę *In honorem S. Antonii Paduanii*, na chór mieszany bez organu, P. An. Hribara; 3) Ave Maria, Ave maris Stella, o gloriosa virginum, o Maria, Virgo pia—na chór mieszany, ks. kanonika Fr. Walczyńskiego z Tarnowa. Kilka razy w tym dziale uwypatniałem piękne dodatki muzyczne „Słowiańskiego śpiewnika kościelnego“.

Caecilia (wychodząca w Brodnicy—Strasburgu), № 9, wrzesień r. b. *Kurs chorału i XXV ogólne zebranie stowarzyszenia św. Cecylii w Kolmarze (8—13 września)*. Kurs był wyłącznie praktyczny; prowadzili go J. Victori, dyrygent chóru przy katedrze i X. Mathias, organista tamże; uczęszczało 120 nczniów, w tej liczbie około 20 księży. Zebranie wypadło świetnie, przyjmowało udział 450 członków. *Czem jest prawdziwa muzyka kościelna?* Mowa wypowiedziana w Kolmarze na wspomnianem zebraniu, w dniu 11 września przez profesora uniwersytetu z Fryburga dr. Wagnera. Są trzy rodzaje muzyki: świecka, duchowna i kościelna. Każda muzyka kościelna jest duchowną, ale nie każda duchowna jest kościelną.—Telegram od stowarzyszenia św. Cecylii do Ojca świętego i odpowiedź nań, która brzmi jak następuje: *Devotionis sensa nomine societatem sanctae Caeciliae totius Alsutiae, quae istie convenerunt, pergrata habuit Beatissimus Pater, qui tibi impertitur benedictionem apostolicam*. M. Card. Rampolla. *Bibliografia*. Dodatek muzyczny zawiera: 1) In festo Omnium Sanctorum (ad Magnificat) o quam gloriosa est, na 4 głosy męskie bez organu; 2) in festo S. Caeciliae: cantantibus organis, na 4 głosy męskie.

Musica Sacra (wychodząca w Medyolanie). № 9, 25 września r. b. *Proboszcz i jego szkoła śpiewu*. Dobry śpiew w kościele może być tylko wtedy, gdy proboszcz dba i stara się o to. Autor przytacza 6 punktów regulaminu dla proboszczów, którego trzymać się mają, chcąc podnieść śpiew i utrzymać na wysokości w kościele swoim, Proboszcz powinien pamiętać słowa, które wymawia w czasie mszy świętej: „Domine dilexi decorem domus tuae“.—Skala diatoniczna, jej początek i rozwój (dalszy ciąg artykułu mons. Bart. Grossi-Lanoi). *Podróże gregoriańskie*. Sprawozdanie z śpiewów i muzyki kościelnej w rozmaitych miastach. *Bibliografia teoretyczna*. *Bibliografia praktyczna*. *Korespondencje*. *Wiadomości medyolańskie*. *Wiadomości z Włoch*. Dodatek muzyczny zawiera: 1) Ecce Sacerdos, na 3 głosy równe, ks. kan. Fr. Walczyńskiego z Tarnowa; 2) Sacerdos et pontifex, na 3 gł. równe, ks. kan. Fr. Walczyńskiego; 3) Tantum ergo, na chór mieszany, G. Ciconiani; 4) O salutaris Hostia, na 2 równe głosy, J. Cordella; 5) Moteta organaria, ks. kan. Walczyńskiego. St. C.



K o r e s p o n d e n c y e.



Z Gniezna.

(Uroczystość złożenia serca ś. p. kardynała Ledóchowskiego w katedrze Gnieźnieńskiej).

Gdy dzień pogrzebu (d. 24 września) nadszedł, poczęły już od wczesnego rana gromadzić się ogromne tłumy na placu tumskim. Z wszystkich stron przywoziły przepełnione pociągi nowych uczestników. Z Poznania przybył osobny nawet pociąg, wiozący Najdostojniejszego ks. Arcypasterza, Najprzewieleb. ks. Biskupa Likowskiego, Prześwietną Kapitułę, oraz liczny zastęp duchowieństwa i świeckiego obywatelstwa.

Z dworca udał się Najdostojniejszy ks. Arcypasterz galowym powozem, zaprzężonym w czwórkę i poprzedzony pikierem do karety, skąd o 11½ ruszył

pochód żałobny do pałacu po serce. Kondukt prowadził *Najp. ks. Bp. Likowski* w otoczeniu 250 księży. Srebrną urnę, zawierającą serce ś. p. Kardynała, nieśli na noszach: kanonik gnieźnieński ks. *Spors i kanonik metr. poznański ks. pralat Meszczyński w asystencji p. szambelana Stablewskiego i p. Józefa Kościelskiego*. U podwoi katedry oczekiwał konduktu Najdostojniejszy ks. Arcypasterz.

Urnę umieszczono na katafalku na trumnie, czerwonym aksamitem wybitej, i ozdobionej insygniami kardynalskimi. Od strony wielkiej nawy kościelnej umieszczony był portret ś. p. Kardynała. Po odśpiewaniu wigilii odprawił Najprzew. ks. *Biskup Andrzejewicz* Mszę św. we wielkiej asyście, poczem wygłosił ks. *radca Michalski z Poznania* mowę żałobną, której myślą przewodnią była miłość, jaką zmarły Kardynał w dobrej i złej doli ku nam żywił i której aż do zgonu nam dochować pragnął, by nawet widocznie serce jego wśród nas na zawsze pozostało. Następnie udał się orszak pogrzebowy do kaplicy M. Boskiej Częstochowskiej gdzie urnę w ścianie kaplicy zamurowano.

Obchód odbył się nader poważnie, wśród rzewnego nastroju tłumów, które z wszystkich stron archidiecezyi przybyły, aby oddać ostatnią przysługę śmiertelnym szczątkom dawniejszego swego Arcypasterza.

Mnóstwo towarzystw i cechów nadesłało delegacye ze sztandarami, które połączywszy się z gnieźnieńskimi towarzystwami wspaniały sprawiały widok. Na pochwałę kupców gnieźnieńskich podnieść należy, iż do godziny 12 w południe handle mieli zamknięte.

Najważniejszą jednakże rzeczą dla czytelników będzie niezawodnie wiadomość o wykonanym w dniu tym śpiewie. Otóż tutejszy *dyrygent i organista p. Ign. Gorzelniński* wykonał był *Requiem Lottiego*—rzecz to wspaniała i pełna powagi, lecz cóż, za mało było śpiewaków; w basach i tenorach zaledwie po trzech śpiewało panów, dziewcząt zaś *nie wiele więcej*; stąd śpiew wykonany w katedrze tak wielkiej, jaką jest gnieźnieńska, nieomal ginał. Niefortunną była także i gra p. organisty, gdyż, jak znawcy twierdzili, grał wtedy aż nadto *secesyjnie* i widocznie w ferworze zapomniał o smutku, jaki przepełniał serca wiernych. Ale ponieważ „ut desint vires, tamen est laudanda voluntas“, dlatego i za to Bogu dziękować trzeba, że wogóle śpiewano *a capella* a nie jak zwykle z towarzyszeniem małej naszej i piskliwej orkiestry, boć wtedy powaga smutnego obchodu stokroć więcej ucierpiała. Bądź co bądź był to postępek i odwaga, która się p. dyrektorowi chwali, a jeżeli w tym kierunku wytrwa i dalej pracować będzie—o czem nie wątpię, gdyż posiada wykształcenie odpowiednie—wtedy niezadługo usłyszymy śpiew prawdziwie kościelny gregoryański.

Ks. Kazimierz Klein.

Z Rypina.

Miłe nader wspomnienia pozostały w sercach parafian rypińskich, po czterodniowym u nich pobycie Najdostojniejszego Pasterza. Wszystkie one owacy i przygotowania, jakie sprawiano na przyjazd Księcia Kościoła, były niezawodnie wyrazem uczuć i przekonań pobożnych i przywiązanych do kościoła Rypiniaków. Między innymi i śpiewacy kościelni mieli sposobność przedstawić owoc swej pracy.

Spotykałem już wzmianki i w „Śpiewie kościelnym“ o chórze rypińskim. I rzeczywiście zasługuje on chyba na uwagę, a nawet i pochwałę. Wprawdzie pewne trudności jak zwykle, stawały na przeszkodzie w skompletowaniu chóru. Już to brak głosów męzkich, już to modulacya głosów chłopięcych—nie pozwalały wykonywać zawsze poprawnie i estetycznie niektórych utworów. Odkąd zaś do sopranów przypuszczono kilkanaście dziewcząt 12—14-letnich, można było wykonywać lepiej i wznioślejsze kompozycye. Przybyło też kilka gło-

sów męzkich z intelligencji miejskiej,—tak że do kompletu stanąć mogło 17 sopranów, 10 altów, 8 tenorów i 7 basów. Dodawszy do tego piękny i silny organ kościelny (przerobiony przed rokiem na system pneumatyczno-stożkowy przez firmę A. Szymańskiego z Warszawy), nie dziwnego, iż śpiewy wychodzą bardzo dobrze i mile dla ucha słuchaczy.

Już też przed przyjazdem Najdostojniejszego Gościa nie szczędzono fatygi i chętnie zbierano się na próby,—bo i repertuar miał być dosyć znaczny.

I tak w czasie ingressu do kościoła odśpiewano z życiem *Ecce sacerdos* ks. Moczyńskiego; po wersetach i modlitwie *pro Pontifice* wykonano unisono i zgodnie całym chórem prześliczną antyfonę do Trójcy Przenajśw. *O adoranda Trinitas* z kancynału; przy wyjściu zaś z kościoła na plebanie śpiewano melodyjne i huczne *Domine salvum fac* Bordes'a, a na cmentarzu powitała marszem orkiestra kościelna (14 osób), która też następnych dni grywała w ogrodzie proboszczowskim. Drugiego dnia w czasie pontyfikalnej celebracji przy wejściu odśpiewano *Ecce sacerdos* ks. Dębuickiego; przy ubieraniu Jego Ekszelleneyi czterogłosowe *Veni Creator* Freyera, a podczas samej sumy śpiewano nieznaną zupełnie u nas mszę *Rossie'go*—w przeróbce amerykańnika Hammy. Kompozycję tę otrzymaliśmy z Ameryki od jednego z parafian Rypińskich. Bardzo się ona może podobać wszystkim, którzy chcą pogodzić piękno, melodyjność, całość tekstu i... wesołość w śpiewie chórowym. Bądź co bądź warto było się wyuczyć tego dosyć trudnego nawet utworu. To jedno mogło już zachęcić i pobudzić śpiewaków do uczenia się dalszych jak się wyrażali „kawałków łacińskich“. Niektóre ustępy z tej mszy są tak melodyjne, że na pamięć umieją je nie tylko śpiewacy, ale i wielu ze słuchaczy. Po odśpiewaniu choralnego Offertorium wykonano podniosły motet Furmanika *Tu es Petrus*. Po sumie znowu *Domine salvum fac Antistitem* i 5-o głosowe *Ad multos annos*.

Następnego dnia w czasie czytanej Mszy św. odprawionej przez Najprzewielebniejszego Pasterza śpiewano *Mszę Piotrowińską* (kompozycja Moniuszki); w czasie zaś udzielenia Komunii św. *Ego sum panis* ks. Surzyńskiego i rzewne *Adoro Te dewote* z utworów Edenhofera. Toż samo powtarzano i w inne dni podczas Mszy czytanych; na zmianę tylko śpiewaliśmy ładne *W imię Ojca* na 4 głosy, Hymn Hagenmestera przez Krogulskiego, poważne *Ojcie nasz Dobrzyńskiego*, czule *Krzyżu święty, Boskie znamię Chwaliboga*.

W czasie snmy niedzielnej, koncelebrowanej przez J. E. śpiewano Msze trzygłosową Hallera op. IV, Offertorium *Laudate Dominum*, Credo zaś po raz pierwszy z poprzedniej Mszy *Rossie'go*. Z taką ono dokładnością, cieniowaniem i zachowywaniem tempa i życiem, zwłaszcza w II połowie, było odśpiewane, i tak się ono podobało, że i następnych dni na sumie, jakkolwiek Msze były zmieniane, *Credo* toż samo powtarzano,

Wspomnieć mi jeszcze wypada o Nieszporach Molitora na 4 głosy z energią wykonywanych. Hymn o św. *Joachimie i Salve Regina* odśpiewano choralnie.

Słowem śpiewy chórowe przyczyniły się nie mało do uświetnienia obecności Najprzewielebniejszego Pasterza w Rypinie,—za co też organista miejscowy otrzymał osobistą pochwałę od Jego Ekszelleneyi.

Jeżeli w niniejszej korespondencji pochlebnie wyrażam się o chórze rypińskim z pominięciem pewnych, a nieuknionych bodaj usterek, to w tym jedynie celu, iżby zachęcić do dalszej pracy i uczenia się nowych utworów kościelnych. Chęci dobrych w młodych śpiewakach nigdy nie zabraknie; sumienny i zamiłowany w muzyce p. organista p. Antoni Mackiewicz jak dotąd (nieraz po 5 godzin dziennie) poświęcać się i nadal będzie; mając zaś poparcie ze strony nowego miłośnika śpiewu ks. Dziekana Rościszewskiego, dokaże, że i na prowincyi może kwitnąć piękny śpiew kościelny. To już pobudza i inne parafie w dekanacie do zakładania chórów śpiewaczych. I tak powstał dość

liczny i pełen zapału chór męski w Dobrzyniu nad Drwęcą, mieszane zaś w Skrwilnie, Sadłowie, Osieku i Gójsku.

Szczęść Boże wszystkim śpiewakom rypińskim!

Tego im życzy *Ks. Stanisław Figielski.*

Z Płocka. W dniu uroczystości Wszystkich Świętych I nieszpory, oraz sumę celebrował pontyfikalnie J. E. pasterz Dyecezyi. Podczas nieszpórów śpiewano psalmy falso bordone.

Na sumie zaś oprócz chorału wykonano z potężnem wrażeniem mszę Hallera „Assumpta est“. W dniu Zadusznym officium defunctorum śpiewano podług kancynału ks. Surzyńskiego, z zachowaniem wszystkich interpunkcyj—podczas mszy odśpiewano mszę Cascioliniego sequencia tegoż, oraz Libera ks. Surzyńskiego, w końcu zaś „Salve Regina“ księdza Gruberskiego. Następnego wtorku, podczas żałobnego nabożeństwa za duszę ś. p. ks. biskupa Nowodworskiego, które odprawił Jego Ekscelencyja, wykonano mszę choralną z kancynału ks. Surzyńskiego. *Ks. A. P.*



Odpowiedzi Redakcyi.

Sz. p. *Rutkowski w Iłincach.* Adresu żadanego nie posiadamy, nie możemy więc nim służyć.

Sz. p. *Ant. Raczk... w Marzen.* Dosyć przystępny jest podręcznik Richtera, również ks. kan. Walczyńskiego z Tarnowa. Później przy śpiewie postaramy się o wydanie podręcznika zastosowanego do samodzielnej nauki.

Sz. ks. *Klein w Gn.* Z korespondencyi korzystamy. Pieśni wspomniane prosimy przysłać, może z nich skorzystamy. Za przyobiecane poparcie serdecznie dziękujemy. Nakład pisma zwiększa się z Nowym rokiem, ogromnie więc nam zależy na ilości prenumeratorów.

Sz. p. *Baryton.* Wszystkie wymienione utwory można dostać przez księgarnię p. Gebetnera i Wolfa w Warszawie, lub przez redakcyę Śpiewu. Msze Edenhofera bez sprowadzenia wynoszą po 1 marce (50 kop.) głosy 20 fen. (10 kop.) podobna cena i innych utworów. Życzymy powodzenia w pracy.

Do niniejszego numeru dołączamy dodatek muzyczny za listopad: antyfona— „Salve Regina“, ciąg dalszy.

O G Ł O S Z E N I A.

Ks. Tomasza Młodzianowskiego

CZTERY KAZANIA ADWENTOWE

O GRZECHU

przejrzone i w katedrze Płockiej wypowiedziane przez **Ks. A. Syskiego, M. ś. T.**

Do nabycia u Autora w Płocku oraz we wszystkich księgarniach.

Cena egzemplarza kop. 65.

Dochód ze sprzedaży przeznacza się na restauracyę katedry Płockiej.

F. VENULET & C^o

Hurtowy Skład Win i Likierów Zagranicznych

oraz win i koniaków Krymskich i Kaukazkich poleca wszelkie zagraniczne, przeważnie węgierskie, które właściciel osobiście u samych producentów na miejscu zakupuje, również obszerny zapas win Krymskich, a pomiędzy temi dwa gatunki win **zakwalifikowane do ofiary Mszy Świętej.**

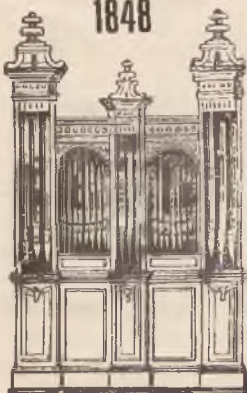
Za oryginalność i czystość win firma bierze na siebie wszelką odpowiedzialność.

Skład istnieje od roku 1877-go

w WARSZAWIE, DŁUGA 49.

Egzystująca od roku

1848



Fabryka Organów Kościelnych
DOMINIKI BIERNACKIEGO

i dawniej

Wacława Przybyłowicza

w Dobrzyniu nad Wisłą, gub. Płocka.

Znacznie powiększona i rozszerzona pod względem technicznym, buduje trwale organy wszelkich systemów i podług najnowszych ulepszeń i wynalazków z wyborowych i suchych materiałów od Rb. 300 do najdroższych z 20-sto letnią gwarancją, z silnym lecz czystym i przyjemnym głosem.

Powstałe zakłady organistrzowskie nie dające żadnej gwarancji i niemające wyrobionej praktyki, ogłaszają się jako jedyni fabrykanci niewłaściwie gdyż innej fabryki organów oprócz mojej, tak w Płocku jak i Dycezyi Płockiej niema.

Polecając się łaskawej pamięci Czcigodnych Księży Proboszczów zapewniam, że jak dotąd, tak i nadal powierzone roboty starać się będą sumiennie wykonywać.

NOWE WYDAWNICTWA

firmy

Fr. Pustet w Regensburgu [Bawaryja].

Breviarum Romanum in 4^o, 12, 18^o, 24^o.

Missale Romanum małe folio in 4^o, 8^o, 18^o.

Horae Diurnae in 4^o, 24^o, 32^o.

Rituale Romanum in 4^o, 8^o, 18^o.

Benedictionale Romanum, Missae pro Defunctis, Antiphonarium Romanum, Graduale Romanum, Ordinarium Missae, Officium Defunctorum, Officium Maj. Hebdomadae Sanctae. Towarzystwo organowe do oficjalnych ksiąg, rzymskich.

Msze, Requiem, Motety, Graduały, Offertorya, Nieszpory, Litanie.

KOMPOZYCJE ORGANOWE.

Kompletne i dokładne katalogi przesyła firma na żądanie (gratis i franko).

Nakładem Redakcyi „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO“

wydane zostały i są do nabycia w Redakcyi i we wszystkich księgarniach następujące rzeczy:

- Dr. Moncoq: Odpowiedź na Lourdes Zoli*, w tłumaczeniu polskiem. Cena kop. 30.
 — *Odpowiedź na Rzym Zoli*, w tłumaczeniu polskiem. Cena kop. 40.
Ks. kan. Fr. Walczyński: Msza ku czci św. Jana Chrzciciela na trzy równe głosy bez organu. Cena part. kop. 40.
Ks. kan. L. Moczyński: Msza ku czci Niepokalanego Poczęcia N. M. P. na dwa równe głosy z organem. Cena part. kop. 40.
Ks. dr. Teofil Kowalski: Msza ku czci św. Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa na jeden głos z organem. Cena part. kop. 40, głos po kop. 10.
 — *Godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. M. P.* Cena kop. 30.
 — *Odpowiedzi do Mszy świętej* z dołączeniem „Asperges me“ i „Vidi aquam“. Cena kop. 30.
 — *Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica“* z nutami. Cena 5 kop., 10 fen., 10 cent.
 — *Motety* z okazji sześćdziesięcioletniego Jubileuszu Kapłaństwa Jego świątobliwości Ojca Świętego Leona XIII, Papieża, zawierają: Oremus pro Pontifice nostro Leone — Tu es Petrus na chór męski i mieszany — Ad Multos Annos — O Roma. Cena kop. 45.
 — *Rożaniec ku czci Najśw. Maryi Panny*, podług melodyi powszechnie używanej. Cena egz. brosz. 1,50 k., kart. 1,65 k.
 — *Pieśń św. Wojciecha „Boga Rodzica“* na jeden głos z organem i na cztery głosy mieszane. Cena kop. 50.
 — *Śpiewy na Wielki Tydzień*. Dział I, zawiera: — „Christus factus est“, na cztery głosy męskie. Ps. „Miserere“ na 4 głosy męskie. „Pange lingua i Popule meus“ na trzy równe głosy. Cena kop. 50.
 — *Litania do Najświętszego Serca Jezusa*, melodia na jeden głos z organem. Cena kop. 50.
 — *Modlitwa o błogostawieństwo* dla zawierających związek małżeński. Cena kop. 25.
 — *Preces Jussu Papae Leonis XIII*. In Omnibus Orbis Ecclesiis post Privatae Missae Celebrationem Flexis Genibus Recitandae, z dodaniem Aktów Uwielbienia „Boże bądź błogosławiony“ z nutami do śpiewu i grania na organach. Cena tablicy oprawionej na tekturę i polakier. kop. 15 netto.
Mieczysław Surzyński. Msza ku czci św. Wojciecha. Na 4 głosy mieszane z organem. Cena part. 1 rb., głosy po k. 20.

WYDAWNICTWA Ks. Eug. GRUBERSKIEGO.

- Msza ku czci św. Zygmunta*, patrona katedry płockiej, na 4-ry głosy męskie z organem. Cena part. 80 kop., gł. 40 k.
Msza „Strasznego Majestatu Panie“, na jeden głos z organem. Cena part. 40 kop., głos 10 kop.
 „Ecce Sacerdos Magnus“, na 4 gł. męskie lub 5 gł. mieszanych. Cena 50 k.
NA UROCZYSTOŚĆ ŚW. CECYLII PATRONKI MUZYKI *Kantata na 4 głosy męskie lub 4 głosy mieszane z organem, fortepianem lub orkiestrą.*
 Cena part. 75 kop.
Praktyczne ćwiczenia odległości w śpiewie choralnym. Cena 15 kop.
Pieśń jubileuszowa ułożona z modlitwy Ojca św. Leona XIII. Cena egz. 3 k., 100 egz. 2 rb., 1000 egz. 15 rb., partytura organowa lub na chór mieszany 10 kop.
Broszurka „Kilka uwag w sprawie muzyki kościelnej“. Cena 15 kop.
Responsorya na uroczystość Bożego Ciała. Cena 50 kop.
Nokturn na fortepian. Cena 45 kop.

Za przesyłkę każdej kompozycji 10 kop.

RENOVATIO SANCTISSIMI.

W Redakcyi „Śpiewu Kościelnego“ są do nabycia tablice z oznaczeniem miesięcy i dnia ostatniej renowacji N. Sakramentu. Tablica w oprawie dębowej kosztuje rb. 2 kop. 50. Z przesyłką za zaliczeniem pocztowem rb. 3 kop. 50,

FABRYKA ORGANÓW KOŚCIELNYCH

Istniejąca od r. 1861, odznaczona medalem Złotym na Wystawie Powszechnej Warszawskiej r. 1885.

Przeniesiona została z ulicy Chłodnej Nr. 34, na **Krochmalną № 90**, do domu własnego, i funkcjonuje, jak lat poprzednich, pod osobistym kierunkiem właściciela, nabywcy firmy

Jana Szymańskiego

Najstarszego z synów ś. p. **Józefa Szymańskiego.**

Na uroczystość św. Cecylii

PATRONKI MUZYKI

Kantata z tekstem łacińskim

na chór mieszany lub męzki z organem, fortepianem lub orkiestrą

komp. ks. **Gruberskiego.**

Cena partytury **75 kop.**, głosy orkiestrowe przepisane **60 kop.**

Adres do Redakcyi i Administracyi: PŁOCK.

Prenumerata na miejscu, wynosi rb. 3. Z przesyłką zaś pocztową w Królestwie, Cesarstwie i zagranicą rb. 4. W przyjęciu prenumeraty pośredniczą wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Ogłoszenia wszelkie przyjmuje Redakcyja „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO“.

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy kop. 20.

Treść. Odezwa ks. biskupa Szembeka do Duchowieństwa Dyecezyi Płockiej. — Pieśń o św. Stanisławie, patronie młodzieży. — Św. Cecylia. — Literatura i krytyka. — Rozmaitości. — Co pisać? — Korespondencye. — Odpowiedzi redakcyi. — Ogłoszenia. Dodatek nutowy.

Redaktor i Wydawca ks. Eugeniusz Gruberski.

Дозв. Цензуры. Варшава 28 Октября 1902 г. Друк К. Мiecznikowskiego в Пlocku